



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

15 października 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Władysław Pawlak (przewodniczący)
SSN Roman Trzaskowski (sprawozdawca)
SSN Karol Weitz

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 15 października 2024 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej J.K.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie

z 18 listopada 2020 r., VI ACa 316/19,

w sprawie z powództwa J.K.

przeciwko O.P.

o ochronę dóbr osobistych

1) oddala skargę kasacyjną;

2) zasądza od powoda na rzecz pozwanej, z tytułu kosztów postępowania, kwotę 3240 zł (trzy tysiące dwieście czterdzieści zł) z odsetkami wynikającymi z art. 98 § 1¹ k.p.c. za czas po upływie tygodnia od dnia doręczenia orzeczenia zobowiązanemu do dnia zapłaty.

Roman Trzaskowski

Władysław Pawlak

Karol Weitz

UZASADNIENIE

Powód J.K. domagał się zobowiązania pozwanej O.P. do zaniechania bezprawnych działań naruszających jego dobra osobiste w postaci pomawiania go o nadmierną seksualizację małoletniego syna stron (z wyraźną sugestią molestowania seksualnego i krzywdzenia), usunięcia skutków naruszenia tych dóbr przez złożenie oficjalnych przeprosin w formie pisemnej o treści wskazanej w pozwie oraz przesłanie ich listem poleconym na adres korespondencyjny powoda, zasądzenia od pozwanej na rzecz powoda kwoty 50.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych oraz zasądzenia od pozwanej na rzecz Fundacji D. kwoty 100.000 zł.

Wyrokiem z dnia 2 listopada 2018 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zobowiązał pozwaną do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda przez złożenie przeprosin w formie pisemnej o treści wskazanej w sentencji i przesłanie ich listem poleconym na adres korespondencyjny powoda, zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 25.000 zł z tytułu zadośćuczynienia, oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz zniósł wzajemnie między stronami koszty postępowania.

Sąd ustalił m.in., że strony zawarły związek małżeński w [...] 2010 r., a w [...] 2012 r. doszło do separacji faktycznej małżonków i powód wyprowadził się ze wspólnego mieszkania. W [...] 2013 r. strony zawarły porozumienie dotyczące opieki nad małoletnim synem (ur. [...]), zgodnie z którym ojciec miał spotykać się z dzieckiem dwa razy w tygodniu i w co drugi weekend. Małżeństwo stron zostało rozwiązane przez rozwód bez orzekania o winie wyrokiem z dnia 9 lipca 2014 r., przy czym władzę rodzicielską pozostawiono im obojgu, wobec zaś zawartego przez strony porozumienia rodzicielskiego nie orzeczono o kontaktach powoda z synem.

W 2014 r., jeszcze przed orzeczeniem rozvodu stron, pozwana udała się z dzieckiem do psychologa, wskazując, że dziecko wracało w hysterii po spotkaniach z ojcem, nie było w stanie odpowiedzieć, dlaczego się tak zachowuje, biło się po głowie, drapało po ciele, używało w stosunku do siebie takich określeń, jak „idiota, kretyn”. Psycholog potwierdziła, że takie zachowania mogą być związane z napięciem związanym ze sprawą rozwodową stron. Pozwana ponownie udała się do psychologa, ponieważ objawy syna stron nasiliły się, doszło do nocnego moczenia. Małoletni szokował opiekunów i partnera pozwanej wypowiedziami dotyczącymi sfery własnej cielesności. Biegał po domu nago, wypinał się i ocierał

o różne przedmioty. Ze szkoły do rodziców dziecka zaczęły docierać informacje dotyczące negatywnych zachowań dziecka. Matka wiązała te zachowania z kontaktami wakacyjnymi i weekendowymi z ojcem, podejrzewając, że ojciec dopuszcza się zachowań, które przekraczają granice intymne dziecka, w tym kąpie się z nim nago i z nim śpi. Skorzystała z porady psycholog dziecięcej, która zajmowała się małoletnim w okresie konfliktu okołorozwodowego. Na przełomie września i października 2015 r. była również w Ośrodku Interwencji Kryzysowej [...], gdzie rozmawiała na temat dziecka z psychologiem. Psycholog stwierdziła, że sytuacja jest niepokojąca i zaproponowała, żeby wprowadzić w domu zasady kąpieli i higieny, aby dziecko było samo w pomieszczeniu z zamkniętymi drzwiami, a jak ktoś będzie chciał wejść, to żeby pukać.

W listopadzie 2015 r. O.P., bez zgody i wiedzy ojca dziecka, przy udziale swego partnera, odbyła konsultację pedagogiczno - psychologiczną w Poradni Rodzinnej w W. (dalej – „Poradnia”) dotyczącą sytuacji rodzinnej małoletniego. Została wówczas poinformowana, że w sytuacji stwierdzenia naruszenia dobra dziecka zostanie o tej okoliczności poinformowany sąd opiekuńczy. W trakcie wykonywania badań dziecko było bardzo pobudzone. W ocenie psychologa i pedagoga objawy nadpobudliwości dziecka były bardzo niepokojące. Po podaniu mu do narysowania rysunku, na którym zaznaczony był jedynie kształt człowieka, małoletni pomalował go na czarno i dorysował członka z dużymi jądrami, a z drugiej strony narysował stringi i duże pośladki.

W grudniu 2015 r. pozwana wniosła do Sądu wniosek o rozstrzygnięcie o istotnych sprawach dziecka przez orzeczenie, że w stosunku do małoletniego będą przeprowadzone badania przez specjalistów: seksuologa i psychologa w Fundacji D. na okoliczność, czy u małoletniego występują objawy nadmiernej seksualizacji małoletniego bądź molestowania seksualnego, a jeżeli tak - to czy występują one wskutek oddziaływania któregoś z rodziców. Pozwana wniosła także o ustalenie kontaktów powoda z małoletnim synem w sposób określony we wniosku, ograniczenie władzy rodzicielskiej powoda nad małoletnim synem do prawa współdecydowania o sposobie leczenia dziecka w warunkach hospitalizacji, z wyjątkiem sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia, do pełnego wglądu w dokumentację medyczną i szkolną dziecka oraz współdecydowania odnośnie

wyboru szkoły i w tym zakresie zmianę rozstrzygnięcia w przedmiocie władzy rodzicielskiej zawartego w prawomocnym wyroku rozwodowym stron. Pozwany sprzeciwiał się wnioskowi. W okresie Świąt Bożego Narodzenia w 2015 r. pozwana ograniczyła kontakt ojca z dzieckiem, powołując się na plan wychowawczy zawarty między stronami.

Postanowieniem z dnia 29 stycznia 2016 r. ([...] Nsm [...]) Sąd Rejonowy [...] zezwolił na przeprowadzenie badań małoletniego przez seksuologa i psychologa na okoliczność, czy u małoletniego występują objawy nadmiernej seksualizacji, a jeśli tak, to czy są one wynikiem oddziaływania któregośkolwiek z rodziców małoletniego. Ponadto zabezpieczył na czas toczącego się postępowania kontakty ojca z małoletnim. Zażalenie na to postanowienie wniosła pozwana, zaskarżając je w części dotyczącej zabezpieczenia kontaktów ojca z synem. Sąd nie uwzględnił tego zażalenia, wskazując na brak podstaw do ograniczania kontaktów ojca z synem wobec nieuprawdopodobnienia, że źródłem niepokojących zachowań małoletniego są kontakty ojca z synem i nieprawidłowe zachowanie powoda względem syna.

Postanowieniem z 31 października 2017 r. Sąd Rejonowy [...] ograniczył władzę rodzicielską powoda nad małoletnim do współdecydowania w kwestiach wyboru szkoły i zajęć dodatkowych, leczenia szpitalnego, wyjazdów zagranicznych dziecka na okres przekraczający dwa tygodnie, zmieniając w ten sposób rozstrzygnięcie w przedmiocie władzy rodzicielskiej zawarte w pkt II wyroku rozwodowego stron, a ponadto ustalił kontakty ojca z małoletnim synem poza miejscem zamieszkania dziecka, bez udziału matki małoletniego. Sąd postanowił również, że małoletni będzie objęty opieką psychologa z oznaczonego ośrodka, z rozszerzeniem o opiekę psychiatryczną, jeżeli psycholog będzie widział taką potrzebę, jednocześnie zobowiązał strony do regularnego udziału w cyklu wizyt z dzieckiem zgodnie ze wskazaniem lekarza. W uzasadnieniu postanowienia Sąd wskazał, że zasadniczą przyczyną ograniczenia władzy rodzicielskiej powodowi nie jest sposób wypełniania przez niego roli ojca, ale intensywność konfliktu między rodzicami. Nadto wskazał, że główny argument za ograniczaniem kontaktu ojca i dziecka wskazywany przez pozwaną, tj. zarzut przyczyniania się powoda do nadmiernej seksualizacji, został obalony. Brak również potwierdzenia, aby to kontakty powoda z synem miały na nią wpływ.

Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że małoletni syn stron nie prezentuje cech nadmiernej seksualizacji w kontakcie z osobami trzecimi, natomiast wspólne kąpiele oraz spanie z ojcem mogły skutkować seksualizacją zachowań małoletniego. Małoletni prezentuje cechy dziecka uwikłanego w konflikt z rodzicami. Wykazuje silne zakłócenia w funkcjonowaniu społecznym, emocjonalnym i poznawczym świadczące o negatywnym wpływie konfliktowej sytuacji rodzinnej na jego rozwój. W oparciu o opinię sądowo-psychologiczną sporządzoną na potrzeby postępowania w sprawie [...] Nsm [...] Sąd Okręgowy ustalił, że nie ma możliwości stwierdzić, czy małoletni przejawia objawy nadmiernej seksualizacji, ani czy te objawy powstały w związku z zachowaniami ojca względem małoletniego, takimi jak wspólne kąpiele czy wspólne spanie w jednym łóżku. Powód przyznał, że brał wspólne kąpiele z małoletnim oraz spał z nim w jednym łóżku, ale zachowania te związane były z budowaniem więzi rodzicielskiej z małoletnim oraz liberalnym światopoglądem powoda, zgodnie z którym nagość jest czymś naturalnym. Jednakże po uwagach pozwanej przekazanych powodowi przed grudniem 2015 r., a dotyczących takich form kontaktu ojca z synem, powód zaprzestał ich. Ponadto Sąd *a quo* ustalił, że pozwana wydawała syna na kontakty z ojcem, ponieważ nie miała dowodów jego negatywnych zachowań względem dziecka, w dalszym ciągu nie była pewna, co tak naprawdę miało wpływ na zachowania małoletniego, a seksualizacja małoletniego przez powoda pozostawała jedynie jej domysłem, ponieważ zachowania o charakterze seksualnym nasilały się po wizytach u ojca.

O sytuacji między byłymi małżonkami, w szczególności o oskarżeniach pozwanej względem powoda dotyczących molestowania seksualnego syna, wiedzieli znajomi stron ze względu na fakt, że na wniosek powoda zeznawali przed sądem w charakterze świadków, ponadto powód opowiadał o swoich problemach wspólnym przyjaciółm.

Sąd Okręgowy stwierdził, że przed skierowaniem sprawy do sądu w grudniu 2015 r. pozwana nie przeprowadziła z powodem rozmowy na temat swoich podejrzeń dotyczących podłoża dziwnych zachowań małoletniego, mimo że - jak zeznała - jeszcze przed zawarciem związku małżeńskiego w 2010 r., kiedy małoletni był niemowlakiem, widziała u powoda niepokojące (jej zdaniem) objawy podczas brania

kąpiele z małoletnim. Jedynie po rozstaniu stron poprosiła powoda, by nie kąpał się razem z synem, co powód uszanował.

Zdaniem Sądu Okręgowego o ile złożenie przez pozwaną wniosku do sądu celem wyjaśnienia dziwnych zachowań małoletniego syna było uzasadnione, o tyle nie było potrzebne przedstawienie w tym wniosku negatywnego obrazu powoda jako osoby dopuszczającej się podczas pożycia z pozwaną niezdrowych, nietypowych zachowań erotycznych, z powodu których to zachowań pozwana czuła wstręt. Zarzucając powodowi nietypowe potrzeby erotyczne, pozwana chciała przedstawić go w złym świetle celem uzyskania korzystnego dla siebie orzeczenia, a taki sposób formułowania i „wzmacniania” zarzutów już na etapie złożenia wniosku godził w część i godność powoda. Ponadto, mimo że powód już w odpowiedzi na wniosek zwrócił pozwanej uwagę, iż jej działanie godzi w jego dobra osobiste, a także mimo korzystnego dla powoda orzeczenia sądu ustalającego kontakty ojca z synem, pozwana w dalszym ciągu nie stroniła od wypowiedzi, w których zarzucała powodowi zachowania seksualizujące i polegające na przesuwaniu granic intymnych dziecka. Zdaniem Sądu Okręgowego waga stawianych powodowi zarzutów przybrała najbardziej jaskrawą treść w zażaleniu od postanowienia Sądu Rejonowego [...] 29 stycznia 2016 r. ([...] Nsm [...]), w którym pozwana podnosiła, że „J.K. zawsze bardzo zależało, by być obecnym przy kąpiele i by to on mógł kąpać syna. Do takich kąpiele zawsze się rozbierał, czy to do połowy, czy do samej bielizny. Biorąc nagie dziecko na ręce, często dziwnie się o nie ocierał i widać było, że czerpie z tego przyjemność”. Dowodem na tą okoliczność miały być zdjęcia z okresu od [...] 2008 r. do [...] 2009 r., o których dopuszczenie pozwana wnosiła na okoliczność „bardzo bliskiego kontaktu cielesnego ojca z małoletnim synem” w czasie wspólnych kąpiele. Sąd Okręgowy zaznaczył, że wskazany przez pozwaną okres przypadał w czasie, gdy małoletni J. był niemowlęciem, kiedy z natury rzeczy kontakt fizyczny z rodzicami dla maleńkiego dziecka jest bardzo ważny.

Sąd Okręgowy uznał zarzuty stawiane z tego tytułu powodowi, a dotyczące przekroczenia granic intymnych małoletniego syna stron, za bezpodstawne i krzywdzące. Pozwana nie zaniechała powielania tych zarzutów nawet po sporządzeniu opinii przez powołanych przez Sąd biegłych, choć z opinii tej wynikało,

że zachowania chłopca (np. te, polegające na rysowaniu postaci z wyolbrzymionymi narządami) miały raczej podłoże fizjologiczne, a nie seksualne.

Ponadto Sąd Okręgowy wskazał, że składając wniosek do sądu opiekuńczego pozwana wskazywała na dziwne zachowania syna (wynikające z rzekomej nadmiernej seksualizacji ze strony powoda), mające przypadać na okres po wakacjach letnich 2015 r. (pозwana podnosiła, że chłopiec po powrocie z kontaktu z ojcem jest rozhisteryzowany i prezentuje przed nią i jej partnerem zachowania o podłożu seksualnym wypinając pupę lub dotykając się w miejsca intymne, przy czym takich zachowań nie zaobserwowała w miejscach publicznych lub w obecności innych osób). Nietypowe zachowania małoletniego miały jednak miejsce już wcześniej, w okresie przedszkolnym i szkolnym, a rodzice nie podjęli działań mających na celu otoczenie syna właściwą opieką psychiczną. Nietypowe zachowania dziecka nasiliły się w 2015 r., zauważył je nawet powód i zaproponował pozwanej skorzystanie z pomocy psychologicznej. Pozwana odmówiła, ale sama udała się do kilku psychologów, a następnie do Poradni. W czasie wykonywania opinii przedstawiała swoje obawy co do możliwości przekroczenia granic intymnych przez ojca dziecka. Zarzuty pozwanej wobec powoda, prezentowane z sprawie [...] Nsm [...], trudno zatem w ocenie Sądu Okręgowego uznać za motywowane wyłącznie chęcią ochrony dobra małoletniego syna. Były one zdaniem Sądu konstruowane i powielane mimo braku potwierdzonych informacji i analiz psychologiczno - pedagogicznych. Postępowanie w sprawie [...] Nsm [...] nie wykazało, że powód dopuszcza się zachowań przekraczających granice intymne syna i krzywdzi go w ten sposób.

W konkluzji swych rozważań Sąd Okręgowy uznał, że zarzuty pozwanej dotyczące seksualizacji i przekraczania przez powoda granic intymnych małoletniego stanowiły naruszenie dóbr osobistych powoda w postaci czci (dobrego imienia), godności i prawa do życia rodzinnego, były dla niego krzywdzące i negatywnie wpłynęły na jego stan psychiczny, odbijając się na jego możliwościach zarobkowych, pozwana zaś nie wykazała braku bezprawności swojego działania.

Wyrokiem z dnia 18 listopada 2020 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie, po rozpoznaniu apelacji obu stron, zmienił wyrok Sądu Okręgowego w ten sposób, że

oddalił powództwo oraz obciążył powoda kosztami postępowania pierwszoinstancyjnego, oddalił apelację powoda w całości oraz orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego.

Co do zasady Sąd odwoławczy zaaprobował pierwszoinstancyjne ustalenia faktyczne, z tym zastrzeżeniem, że ustalił, iż pozwana starała się otoczyć dziecko opieką psychologiczną, korzystając z profesjonalnych konsultacji specjalistów (psychologów), a niejako zwieńczeniem tej działalności było zasięgnięcie opinii w Poradni w listopadzie 2015 r., której efektem było wystąpienie w grudniu 2015 r. z wnioskiem do sądu rodzinnego, tj. Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa, o rozstrzygnięcie o istotnych sprawach dziecka. Zaznaczył, że biegli wydający powyższą opinię pouczyli pozwaną, iż jeżeli ona nie złoży stosownego wniosku do Sądu, to uczyni to Poradnia. Ponadto stwierdził, że pozwana od początku nie zgadzała się na „nagie” kąpiele ojca z dzieckiem, o czym z nim często rozmawiała, piętnując również sytuacje, w których powód – w czasie takich kąpieli - miał erekcję, co tłumaczył obecnością ciepła i pary wodnej, a których to kwestii w zeznaniach przed Sądem powód nie umiał wyjaśnić, stwierdzając, że nie pamięta takich okoliczności. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie było również podstaw do konstatacji, że pozwana nie zgłaszała wcześniej zastrzeżeń do swojego życia seksualnego w małżeństwie z powodem, a w szczególności - jego zachowań seksualnych, które uważała „za obrzydliwe”, a o których nie chciała bliżej zeznawać, skoro strony uczęszczali do seksuologa, co w świetle doświadczenia życiowego wskazuje, iż jedna z nich albo obie były niezadowolone z pożycia małżeńskiego. Nadto Sąd drugiej instancji wskazał, że w opinii wydanej na potrzeby postępowania w sprawie [...] Nsm [...] z dnia 10 marca 2017 r. biegli wprawdzie wskazali, iż aktualnie syn stron nie wykazuje cech nadmiernej seksualizacji, jednakże zauważyli zarazem, że wspólne kąpiele oraz spanie z ojcem (bez względu na intencje rodzica) mogły skutkować seksualizacją zachowań małoletniego, oraz przytoczył fragment opinii uzupełniającej z dnia 30 maja 2017 r., w którym biegli stwierdzili, iż czynnikiem istotnym był aspekt nagości w czasie wspólnych kąpieli ojca z małoletnim i że rodzic potwierdził ten fakt w toku badania, a ponadto przytoczył wniosek biegłych, iż powód nietrafnie ocenia stan i funkcjonowanie dziecka, zaprzeczając problemom rozwojowym we wszystkich obszarach.

Dokonując oceny prawnej, Sąd drugiej instancji uznał, że zachowanie pozwanej nie było bezprawne. Ustalone, atypowe zachowania małoletniego o zabarwieniu seksualnym (wypinanie pośladków, eksponowanie odbytu, dotykanie palcami lub innymi przedmiotami tych okolic, rysowanie wyeksponowanych genitaliów, stringów, pośladków etc.) musiały budzić zaniepokojenie matki. W związku z wystąpieniem takich właśnie sytuacji oraz innych problemów wychowawczych z dzieckiem (agresja w szkole, nadpobudliwość, etc.) pozwana udała się po pomoc do Poradni, a następnie pouczona przez profesjonalistów, iż dziecko winno być zbadane przez Fundację [...], złożyła stosowny wniosek w tym przedmiocie do Sądu, co zainicjowało sprawę [...] Nsm [...]. Zdaniem Sądu Apelacyjnego motywów pozwanej nie dezawuuje okoliczność, że we wniosku poza jego podstawą i uzasadnieniem, bazującym na obserwacjach wnioskodawczynie i rozpoznaniu biegłych z Poradni oraz negatywnych ocenach wspólnych „nagich” kąpiei i spania małoletniego z ojcem, pozwana nawiązała do małżeństwa stron i wspomniała o zmuszaniu jej przez powoda do atypowych zachowań seksualnych, które budziły w niej wstręt, a czego nie podnosiła w toku postępowania rozwodowego stron. Okoliczności te bowiem zostały przytoczone dodatkowo, w związku z faktem, iż - jak wyjaśniała pozwana - również specjaliści swoimi pytaniami zasugerowali pozwanej możliwy związek jej perypetii seksualnych w małżeństwie z możliwym zachowaniem powoda względem syna, powodującym negatywne implikacje. Sąd *ad quem* zgodził się, że zażalenie na postanowienie z dnia 29 stycznia 2016 r. w przedmiocie zabezpieczenia ([...] Nsm [...]) wyolbrzymia negatywne spostrzeżenia pozwanej odnośnie kąpiei ojca z dzieckiem i mogło być bardziej oględne. Zauważył jednak, że zostało ono sformułowane przez adwokata, w związku z czym pozwana nie odpowiada za zbyt drastyczną jego redakcję.

W ocenie Sądu Apelacyjnego skarżąca miała prawo w świetle bardzo niepokojących i atypowych zachowań małoletniego, których istnienie nie było kwestionowane przez powoda, obawiać się, iż to nieprawidłowe zachowania ojca implikują takie reakcje dziecka, tym bardziej, iż nasilały się one po kontaktach z nim. Pozwana wyraziła swoje obawy czy oskarżenia przed organem powołanym do rozpoznawania takich spraw, czyli do sądu rodzinnego, który był władny je zbadać i wyciągnąć dalsze wnioski w przedmiocie pieczy nad dzieckiem. Nie składała

zawiadomienia do prokuratury czy policji, choć również organy te stoją na straży przestrzegania prawa. Nie informowała również o zaistniałych zdarzeniach znanych, natomiast z materiału dowodowego wynikało, iż znajomi stron informacje o takich zarzutach czerpali od powoda.

Zdaniem Sądu odwoławczego również okoliczność, że pozwana wystąpiła z wnioskiem w sprawie [...] Nsm [...] po złożeniu przez powoda wniosku o zawezwanie do próby ugodowej w sprawie o uszczegółowienie kontaktów, nie dezawuuje zamiarów pozwanej, skoro z jednej strony była świadkiem bardzo niepokojących zachowań małoletniego, a drugiej została niejako zobowiązana przez biegłych z Poradni do złożenia takiego wniosku celem wyjaśnienia sytuacji wychowawczej małoletniego. To, że wniosek taki i swoje stanowisko (obejmujące ograniczenie kontaktów) popierała w toku postępowania w świetle treści opinii biegłych oraz jej wcześniejszych obaw Sąd uznał za zrozumiałe. Natomiast okoliczność, że jej obawy ostatecznie nie zostały potwierdzone, co również przyjęła do wiadomości i stosowania, nie przekreśla sensu jej uprzednich działań, powodowanych chęcią ochrony dziecka.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł powód, zaskarżając go w całości. Zarzucił naruszenie prawa materialnego, tj. art. 24 k.c. oraz art. 24 k.c. w związku z art. 6 k.c. Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości oraz orzeczenie co do istoty sprawy zgodnie z żądaniem apelacji powoda, przy jednoczesnym oddaleniu apelacji pozwanej, i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania z pozostawieniem temu sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Sformułowane w skardze kasacyjnej zarzuty naruszenia art. 24 § 1 k.c. (w tym w związku z art. 6 k.c.) zmierzają w istocie do podważenia ocen Sądu Apelacyjnego co do braku bezprawności działania pozwanej. Zdaniem skarżącego do wyłączenia tej bezprawności nie wystarczy subiektywne (obiektywnie nieuzasadnione) przekonanie pozwanej, że w ramach weryfikowania przez nią obaw o nadmierną

seksualizację dziecka, w granicach porządku prawnego mieściło się jednocześnie stawianie przez nią powodowi zarzutów sugerujących, że dopuszcza się on molestowania syna (czynów pedofilskich). Subiektywna ocena pozwanej nie znalazła potwierdzenia w sporządzonych w sprawie opiniach biegłych, którzy stwierdzili, że u dziecka nie występują żadne objawy seksualizacji, a wspomnieli jedynie, iż spanie dziecka z ojcem lub ich wspólne kąpiele mogły mieć bliżej niezdefiniowany wpływ na seksualizację dziecka. Błędne przekonanie pozwanej o prawdopodobieństwie podawanych przez nią oskarżeń nie może stanowić samodzielnej podstawy do wyłączenia przesłanki bezprawności, gdy jej działanie było nierzeczowe, pozbawione elementarnej ostrożności, a przede wszystkim nieproporcjonalne do przyczyn, których wystąpienie uprawniało ją do realizowania swoich uprawnień zmierzających do ochrony dziecka.

Powód nie zgodził się też ze stanowiskiem, że oskarżenia o molestowanie skierowane przeciwko niemu w treści zażalenia, nie miały bezprawnego charakteru, gdyż zażalenie to sporządzone zostało przez profesjonalnego pełnomocnika pozwanej. Zwrócił bowiem uwagę, że pozwana nie wykazała żadnej okoliczności wskazującej na to, iż pełnomocnik sformułował te oskarżenia wbrew jej twierdzeniom i poza granicami umocowania.

Rozpatrując przedstawione zarzuty, należy przede wszystkim przypomnieć, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, iż formułowanie określonych wypowiedzi w postępowaniu toczącym się przed organem publicznym, służącym załatwianiu spraw określonego rodzaju, nie zapewnia immunitetu przed skutkami ewentualnych naruszeń dóbr osobistych (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2000 r., III CKN 777/98, niepubl. i z dnia 12 kwietnia 2019 r., I CSK 169/18, niepubl.). Tym niemniej odpowiedzialność osób składających doniesienia lub zeznających w charakterze stron lub świadków w postępowaniach sądowych, może być wyłączona ze względu na działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2000 r., III CKN 777/98, niepubl., z dnia 7 marca 2007 r., II CSK 493/06, niepubl., z dnia 24 sierpnia 2011 r., IV CSK 587/10, niepubl., z dnia 25 kwietnia 2017 r., V CSK 526/16, niepubl. i z dnia 11 grudnia 2020 r., V CSK 34/19, OSNC-ZD 2022, nr 1, poz. 2). Oświadczenia stron, ich

pełnomocników i obrońców uznaje się za bezprawne, jeżeli przedstawiają fakty i oceny ze świadomością ich niezgodności z prawdą (świadomie w złej wierze) albo są sformułowane w sposób uwłaczający czci, dobremu imieniu i godności innej osoby (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 lipca 1978 r., I CR 254/78, OSNC 1979, nr 6, poz. 121, z dnia 9 stycznia 2004 r., IV CK 304/02, niepubl., z dnia 24 sierpnia 2011 r., IV CSK 587/10, z dnia 25 kwietnia 2017 r., V CSK 526/16, z dnia 11 grudnia 2020 r., V CSK 34/19 oraz postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 11 czerwca 2019 r., V CSK 612/18, niepubl. i z dnia 27 października 2017 r., I CSK 321/17, niepubl.). Jeśli strona nie ma pewności co do prawdziwości zarzutów, a dysponuje pewnymi informacjami charakteryzującymi niekorzystnie sylwetkę innego uczestnika postępowania, które są potrzebne dla obrony jej (lub innego uczestnika) praw, to może sądowi je przekazać, ale zawsze obowiązana jest do oględnego formułowania swych twierdzeń (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 lipca 1978 r., I CR 254/78 i z dnia 25 kwietnia 2017 r., V CSK 526/16). Istotne jest też istnienie rzeczowej potrzeby sformułowania określonych twierdzeń czy podejrzeń z punktu widzenia realizacji prawa do obrony i celów danego postępowania (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2000 r., III CKN 777/98, z 7 marca 2007 r., II CSK 493/06, z dnia 25 kwietnia 2017 r., V CSK 526/16 i z dnia 12 kwietnia 2019 r., I CSK 169/18, niepubl.; por. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 2/06, OCNC 2007, nr 2, poz. 30, w którym wskazano, że wypowiedź dotycząca cech charakteru czy osobowości strony w procesie, zazwyczaj całkowicie zbędna lub wręcz niedopuszczalna w typowej sprawie majątkowej, może być potrzebna i znacząca w sprawie związanej z prawami osobistymi, na przykład w sprawie rozwodowej lub opiekuńczej, w których właściwości osobiste stron często odgrywają istotną rolę, oraz z dnia 27 maja 2010 r., III CSK 257/09, gdzie wskazano, że nie jest działaniem bezprawnym złożenie do sądu przez stronę tego postępowania określonego dokumentu - chociażby naruszającego cudze dobra osobiste - w celu przeprowadzenia przez sąd dowodu z tego dokumentu na okoliczność mającą znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a tylko w przypadku, gdy wnioski dotyczą dowodów, które nie mają żadnego związku i znaczenia dla ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, można uznać za działanie bezprawne przedstawianie określonych dokumentów, których treść dotyczy dobra osobiste innej

osoby). Zarazem niekiedy wskazuje się, że wyrażenie swoich podejrzeń w piśmie do organu ustawowo zajmującego się ściganiem może jednak nosić cechy emocjonalnego zaangażowania, a samo doniesienie - cechować ekspresyjne słownictwo (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 24 sierpnia 2011 r., IV CSK 587/10, niepubl.). W nieco szerszym ujęciu bezprawność zachodzi, gdy w piśmie procesowym zawarto świadomie stwierdzenia fałszywe lub stwierdzenia niepoparte jakimikolwiek dowodami lub przynajmniej środkami uprawdopodobnienia, co do których skarżący powinien liczyć się z tym, że okażą się one nieprawdziwe (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 12 kwietnia 2019 r., I CSK 169/18, niepubl.; por. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 2/06, OCNC 2007, nr 2, poz. 30).

W świetle przedstawionego dorobku orzeczniczego i poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych należy uznać, że zainicjowanie przez pozwaną postępowania przed sądem opiekuńczym oraz podjęte w jego ramach czynności nie wykroczały poza chęć rzetelnego wyjaśnienia przyczyn niepokojącego zachowania syna i mieściły się w ramach porządku prawnego.

Zgodnie z ustaleniami małoletni syn stron w 2015 r. oprócz zachowań, które mogły być wyjaśniane rozwodem rodziców i uwikłaniem dziecka w ich konflikt, zaczął przejawiać niepokojące zachowania, również o zabarwieniu seksualnym, które wzbudziły uzasadniony niepokój pozwanej. W związku z tym zainicjowała ona przed sądem opiekuńczym postępowanie o rozstrzygnięcie o istotnych sprawach małoletniego, w którym domagała się poddania go badaniu specjalistów seksuologa i psychologa w Fundacji [...] na okoliczność, czy u małoletniego występują objawy nadmiernej seksualizacji bądź molestowania seksualnego, a jeżeli tak, to czy występują one wskutek oddziaływania któregoś z rodziców, a ponadto ustalenia kontaktów małoletniego z powodem we wskazany we wniosku sposób, z którego wynikało wykluczenie noclegów małoletniego u powoda, oraz ograniczenia władzy rodzicielskiej powoda nad małoletnim synem stron. Wbrew wywodom skarżącego, ani we wniosku, ani w toku postępowania pozwana nie stawiała powodowi stanowczych zarzutów molestowania syna czy pedofilii, co jednoznacznie podkreślała, wskazywała natomiast na możliwość podejmowania przez powoda zachowań przekraczających granice intymne dziecka i prowadzących

do jego seksualizacji, w postaci wspólnych nagich kąpieli z dzieckiem oraz wspólnego spania, co zostało negatywnie ocenione przez specjalistów, z którymi pozwana konsultowała małoletniego i sytuację rodzinną przed wszczęciem postępowania, w tym w opinii psychologicznej z listopada 2015 r. sporządzonej w Poradni.

Przytoczone przez pozwaną okoliczności faktyczne i oceny dotyczące zachowania powoda nie wykraczały poza rzeczową potrzebę zainicjowanego postępowania. W jego toku twierdzenia dotyczące seksualizacji dziecka czy też podejrzenia jego molestowania pozwana wywodziła przede wszystkim z niepokojących zachowań samego dziecka, których nasilenie obserwowała po kontaktach z ojcem, a których przyczyny usiłowała ustalić. Obawy co do prawidłowości przebiegu spotkań ojca z synem wyrażała, mając na względzie te zachowania, sprzeciwianie się przez nią „nagim” kąpielom ojca z dzieckiem i piętnowanie w przeszłości sytuacji, w których powód kąpać się z nago z dzieckiem, miał erekcję, a także okoliczność, że małoletni nie chce udzielać informacji o tym, w jaki sposób przebiegają jego spotkania z ojcem. Przy ocenie zaś przytoczeń pozwanej dotyczących pożycia małżeńskiego stron i przebiegu relacji intymnej nie można pomijać, że ich doniosłość została jej w istocie zasugerowana przez specjalistów, u których konsultowała stan małoletniego.

Jest charakterystyczne, że poza prostym zakwestionowaniem braku rzeczowości, ostrożności i proporcjonalności w zachowaniu pozwanej skarżący nie przedstawił argumentów podważających skutecznie ocenę Sądu Apelacyjnego, iż pozwana, podnosząc w toku zainicjowanego postępowania określone twierdzenia czy też zarzuty, nie sformułowała ich ze świadomością ich nieprawdziwości, w złej wierze, złośliwie czy też w celu szykany powoda. Przez ogólne zaprzeczenie skarżący nie zdołał również skutecznie wykazać, że nie było to działanie rzeczowe i uzasadnione przedmiotem i potrzebami zainicjowanego postępowania sądowego, w którym, co oczywiste, to zachowania osób najbliższych dziecku, z racji obaw pozwanej - powoda, podlegały ocenie i fakty oraz oceny dotyczące tych właśnie osób były istotne dla rozstrzygnięcia. W tej sytuacji okoliczność, że w toku postępowania obawy pozwanej dotyczące molestowania dziecka czy też seksualizacji małoletniego, nie znalazły potwierdzenia, nie mogła być rozstrzygająca dla wyniku

postępowania. Przy czym teza skarżącego, że w sporządzonych w sprawie opiniach biegli stwierdzili, iż u dziecka nie występują żadne objawy seksualizacji, a wspomnieli jedynie, że spanie dziecka z ojcem lub ich wspólne kąpiele mogą mieć bliżej niezdefiniowany wpływ na seksualizację dziecka, nie jest precyzyjna i nie oddaje wszystkich przytoczonych przez Sądy ocen biegłych. Zgodnie z nimi nie da się stwierdzić, czy w przeszłości małoletni przejawiał objawy nadmiernej seksualizacji, ani czy te objawy powstały w związku z zachowaniami ojca względem małoletniego, takimi jak wspólne kąpiele czy wspólne spanie w jednym łóżku; natomiast wspólne kąpiele oraz spanie z ojcem (bez względu na intencje rodzica) mogły skutkować seksualizacją zachowań małoletniego.

W świetle powyższych rozważań pozbawiona wpływu na wynik postępowania była trafnie zakwestionowana przez skarżącego ocena Sądu Apelacyjnego, wykluczająca ewentualną odpowiedzialność pozwanej za naruszenie dóbr osobistych powoda w treści jej zażalenia na postanowienie w przedmiocie kontaktów z małoletnim (sprawa [...] Nsm [...]), z tego tylko powodu, że zażalenie to sporządzone zostało przez profesjonalnego pełnomocnika pozwanej i wyolbrzymia negatywne spostrzeżenia pozwanej, odnośnie kąpieli ojca z dzieckiem. Jak słusznie wskazał skarżący, pozwana nie podnosiła w sprawie, że jej pełnomocnik podniósł okoliczności zawarte w zażaleniu wbrew jej twierdzeniom i poza granicami umocowania. W orzecznictwie zaś Sąd Najwyższy zwrócono uwagę, że wiedza profesjonalnego pełnomocnika procesowego strony o faktach pochodzi w zasadzie od mocodawcy, te zatem fakty prezentuje w procesie i nie ma obowiązku badania, czy są one prawdziwe. Nie może w konsekwencji ponosić odpowiedzialności za ich zgodność z prawdą, chyba że działał ze świadomością ich niezgodności z prawdą (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2012 r., V CSK 255/11, niepubl.).

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

(K.L.)

[t.n]